Lewiatan

2025-08-08



Czyli: Podwodne mutanty są łase na krew.

Gdzieś na, a raczej pod powierzchnią Atlantyku, w pobliżu Florydy, na głębokości prawie pięciu i pół kilometra znajduje się baza Tri Oceanic Mining Corporation. Pracujący w niej górnicy, wydobywają srebro i inne cenne metale z dna oceanu. Jest to oczywiście bardzo niebezpieczne, z takich głębin ciężko jest uciec. Zmiany trwają po 90 dni, załoga obecnej z nich lada dzień wyjdzie na powierzchnię, zostało im niecałe 3 dni. Ich rozmowy dotyczą głównie tego, co będą robić, gdzie pójdą i co zjedzą. Widać, że cieszą się z nieodległego końca pracy. Co prawda Steven Beck (Peter Weller) narzeka na jakieś opóźnienia, ale kto by się przejmował, jak wolne czeka?

Nie wszystko idzie dobrze, jednemu z powracających po szychcie górników, Tonemu (Michael Carmine) kończy się powietrze. Dość nietypowo, nie monitorował go, nie wiedział, ile mu zostało? Wiadomo przecież, ile będzie trwała szychta, więc skąd ten brak? Nie, to jakaś awaria. Po wielu nerwowych chwilach sytuacje udaje się opanować, górnik cały i zdrowy wraca do bazy. Jedynym zgrzytem jest to, że w wymaganej chwili nie były asysty medyka dr Glena „Doc” Thompsona (Richard Crenna).

Kolejnego dnia dochodzi do kolejnego wypadku, kontakt z Parrishem (Daniel Stern) się urywa, gdzieś zaginął. Zaplątał się w kabel, zerwał go i gdzieś spadł. Williams (Amanda Pays) udaje się na poszukiwanie. Williams znajduje, ale wrak tajemniczego statku. To rosyjska jednostka – Lewiatan. Według logów jednostka ta obecnie… pływa po Morzu Bałtyckim. „Sixpack” znajduje się sam, wrzeszcząc wniebogłosy – też był na statku i znalazł sejf. Wielkich skarbów to tam nie ma. Z najciekawszych są rzeczy osobiste zmarłych marynarzy. Jest ich całkiem sporo. Jest też dziennik okrętowy w formie nagrań na kasetach VHS. Całe szczęście, że doktor zna rosyjski, inaczej fabuła mogłaby utknąć w miejscu (aż dziwne, że Rosjanin nie nagrywał dzienników po angielsku, ułatwiło to

życie amerykańskim znalazcom :-)) Opowiada o dziwnej chorobie, jaka pojawiła się na pokładzie. Nagranie urywa się w momencie, kiedy ktoś wchodził do kajuty kapitana.

Wszystko to jest bardzo tajemnicze. Dwa statki o tym samej nazwie, brak zgłoszenia zatonięcia, dziura w kadłubie jak po wybuchu torpedy, dziwna choroba wspomniana w logu. Następnego dnia Sixpack nie czuje się dobrze, lekarz znajduje na jego plecach dziwne zmiany, wysypkę. Badania próbek pod mikroskopem pokazują zaskakujące i przerażające rzeczy. Sixpackowi to jednak nie pomoże, ponieważ on… umiera.

Filmów o potworach z głębin było dużo, choćby takie jak „**Obcy z głębin**”, „**Śmiertelny rejs**”, czy „**Głębia strachu**”. Nic dziwnego, jak temat się sprzedaje, ludzie chcą oglądać, to można tworzyć nowe filmy.

Już sama nazwa filmu – „**Lewiatan**” wskazuje, że będzie miał on coś wspólnego z morzem i potworem. Twórcy jednak nie umieścili tam tego legendarnego stwora, tylko statek o takiej nazwie. Nie oznacza to jednak, że potwora nie będzie. Niestety dużo tu typowych dla gatunku motywów. Typowa podwodna baza. Typowe ciężkie i niebezpieczne warunki. Typowe, że coś się posypie tuż przed końcem zmiany. Typowe załamanie pogody. To chyba standard w takich filmach. Muszą być emocje.

Twórcy mnie zaskoczyli wyglądającymi realistycznie skafandrami. NIE MAJĄ one oświetlenia w środku hełmów! Chociaż rozpoznanie kto jest w środku po numerach, czy etykietkach jest takie, hmmm, mało filmowe?

Również i stacja jest, moim zdaniem, mocno realistyczna, nie jest sterylna, widać, że ktoś tu żyje i pracuje. Nie ma w projekcie jakiś niesamowitych bzdur. Przekonała mnie do możliwości swojego istnienia.

Nie wszystko jednak się udało, widać mały budżet, mam wrażenie, że gra aktorska nie jest zbyt dobra… Jako że budżet był taki, jaki był, to efekty specjalne, są słabe, niekiedy nie zachwycają, ale film jest sprzed ery CGI, więc (jak dla mnie) plus.

Wbrew pozorom, „**Lewiatan**” nie jest taki zły. Ma słabsze momenty, ale i dobre – wspomniany projekt stacji, kombinezony bez podświetleń (podobno pożyczone z „**2001 Odyseja Kosmiczna**”).

Do filmów wybitnych „**Lewiatan**” nie należy i chyba nigdy miał do nich należeć, potrafi zaciekawić, ale nie jest to kino pierwszego sortu.

Tytuł polski: **Lewiatan**
Tytuł oryginalny: **Leviathan**
Reżyseria George P. Cosmatos

Peter Weller jako Steven Beck
Richard Crenna jako dr Glen „Doc” Thompson
Amanda Pays jako Elizabeth „Willie” Williams
Daniel Stern jako Buzz „Sixpack” Parrish
Ernie Hudson jako Justin Jones
Michael Carmine jako Tony „DeJesus” Rodero
Lisa Eilbacher jako Bridget Bowman
Hector Elizondo jako G. P. Cobb

Meg Foster jako Martin

Artur Wyszyński